

<https://doi.org/10.17651/POLON.45.12>

RAFAŁ L. GÓRSKI

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

ORCID: 0000-0003-4727-2639

Podwójny jubileusz

Wydanie XLV numeru „Poloników”, a zarazem jubileusz pięćdziesięciolecia istnienia czasopisma, skłania do spojrzenia wstecz. Pół wieku temu spod pras nieistniejącej już Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego wyszedł pierwszy numer czasopisma. Obowiązkowa wówczas stopka redakcyjna w pierwszym zeszycie zawiera ciekawe informacje:

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo.

Oddział w Krakowie 1975.

Nakład 1000 egz.

Ark. wyd. 21; ark. druk. 21; ark. form. A1. 27,93.

Papier druk. sat. kl. III, 70 g, 70x100.

Oddano do składania 17 XII 1974. Podpisano do druku w maju 1975.

Druk ukończono w maju 1975.

Zam. 1052/74 Z-11 Cena zł 63.—

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Czytamy tam też, że okładkę, która towarzyszyła nam do roku 2024, kiedy to ukazał się ostatni numer w wersji papierowej, ale która inspiruje naszą stronę www, zaprojektował znany grafik Janusz Bruchnalski.

Inicjatorem wydawania czasopisma był ówczesny dyrektor Instytutu Języka Polskiego PAN, Stanisław Urbańczyk. Był też on jego pierwszym redaktorem naczelnym, czy raczej – według przyjętego wtedy nazewnictwa – przewodniczącym komitetu redakcyjnego. Choć sam był historykiem języka, zainteresowanym bardziej leksyką niż gramatyką, rozumiał wagę badań synchronicznych skupionych na gramatyce i semantyce języka naturalnego. Wydaje się, że geneza „Poloników”, „Gramatyki współczesnego

języka polskiego” (tzw. żółtej gramatyki)¹ i Zakładu Budowy Gramatycznej Języka Polskiego jest wspólna. W słowie wstępnym do pierwszego numeru, podpisanym przez całą redakcję, ale można się domyślać, że napisanym przez samego inicjatora, pada następująca deklaracja:

Nowe pismo językoznawcze, którego pierwszy tom oddajemy w ręce czytelnika, ma służyć naukowemu poznaniu języka polskiego. [...] Szczególny nacisk chcielibyśmy położyć na prace o współczesnym języku polskim. Chcąc poznać język ze wszystkich stron, trzeba stosować różnorodne metody badawcze, nie zamierzamy więc od tej strony ograniczać autorów i zapraszamy ich do współpracy, nie tając jednak, że szczególnie chętnie będziemy widzieć prace z wyraźnym podkładem teoretycznym².

Czytamy też, że „jest to co prawda wewnętrzny organ Instytutu Języka Polskiego, ale nie będziemy skąpić miejsca także autorom nie zatrudnionym w naszym Instytucie, zwłaszcza jeżeli z nami współpracują”.

Po pięćdziesięciu latach staramy się być wierni tak zarysowanemu profilowi czasopisma, za to z pewnością już od dawna „Polonica” nie są traktowane jako „wewnętrzny organ”, choć jest to pismo wydawane i finansowane przez IJP PAN. Współcześnie może zaskakiwać sformułowanie „wewnętrzny organ”, jednak trzeba wyjaśnić, że 50 lat temu placówka naukowa poczuwała się do obowiązku zapewnienia pracownikom platformy publikacyjnej, a sami pracownicy byli obligowani do ogłaszania swoich prac przede wszystkim na niej.

Treść pierwszego numeru³ była zróżnicowana, jednak większość tekstów dotyczyła zagadnień, które również w naszych czasach określilibyśmy modnym w dyskursie o nauce słowem „gorących”. Poza gramatyką i semantyką, i to raczej w ujęciu formalnym, są to socjolingwistyka i kontakt językowy, neurolingwistyka (badania nad afazją), fonetyka instrumentalna czy wreszcie językoznawstwo komputerowe⁴. Nakreślony profil czasopisma jest widoczny przez całe ćwierćwiecze ubiegłego stulecia. Dopiero w XXI w. zaczęło się pojawiać więcej tekstów spoza tak ustalonego kręgu tematycznego.

W skład pierwszego komitetu redakcyjnego wchodził – oprócz wspomnianego Stanisława Urbańczyka – późniejszy dyrektor IJP PAN Kazimierz Rymut (sekretarz) oraz Jan Basara, Mieczysław Karaś, Mieczysław Szymczak i Zuzanna Topolińska. Po śmierci Mieczysława Karasia przez kilka lat miejsce w komitecie redakcyjnym pozostawało puste, dopiero od numeru VII skład redakcji uzupełnia Władysław Lubaś.

¹ „Gramatyka współczesnego języka polskiego”. T. 1: *Składnia* pod red. Z. Topolińskiej. T. 2: *Morfologia* pod red. R. Grzegorzczkowej, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.

² „Od redakcji”, s. 5.

³ Pierwszy zeszyt otwiera artykuł Krystyny Pisarkowej pt. „Pragmatyczny składnik kompetencji językowej”. Uczona zaczyna w charakterystyczny dla siebie narracyjny, bardzo osobisty sposób: „Dość dawno temu postanowiłam udać się z powodu braku czasu na jakąś konferencję do Warszawy samolotem. Wprawdzie pociąg ma jako środek lokomocji dla bardzo zapracowanego i wiecznie się spieszącego naukowca tę przewagę nad samolotem, że przy dobrym układzie wewnątrz przedziału można czytać lub niemal pracować, ale z kolei samolot wyrywa z duszności warsztatu naukowego, czyli z normalnego trybu życia, nadając naszemu życiu posmak przygody nie tylko intelektualnej, i nie pozbawiając nas przy tym poczucia, że akcja naszej biografii toczy się w ogóle niesłychanie wartko, a my dajemy z siebie tzw. maksimum” (s. 7).

⁴ Skoro już mowa o tym ostatnim, to pięć lat później „Polonica” zamieszcza artykuł Tomasza Księżyka pod jakże dziś aktualnym tytułem „Badania nad językiem naturalnym w paradygmacie sztucznej inteligencji”.

W roku 1985 umiera Mieczysław Szymczak. Jego nazwisko pojawia się w sygnowanym na rok 1985, lecz wydanym w roku 1987, numerze XI, nie ma w nim za to Zuzanny Topolińskiej. W roku 1990 Kazimierza Rymuta zastępuje na stanowisku sekretarza redakcji Henryk Wróbel. Rok 1994 jest świadkiem dalszych zmian: Stanisław Urbańczyk pozostaje w składzie komitetu redakcyjnego, ale stanowisko przewodniczącego komitetu zajmuje dotychczasowy sekretarz, czyli Henryk Wróbel, z kolei nowym sekretarzem redakcji zostaje Ireneusz Bobrowski. Ten ostatni w roku 2001, od numeru XXI, zostaje przewodniczącym komitetu redakcyjnego, w roli sekretarza zastępuje go Beata Chachulska, zaś skład redakcji uzupełniają Maciej Grochowski i Roman Laskowski. Nazwisko pierwszego przewodniczącego komitetu redakcyjnego „Poloników” w tym numerze pojawia się w żałobnej obwódcie. W roku 2008 skład redakcji zostaje uzupełniony o Piotra Żmigrodzkiego. Numer XXIX–XXXI przygotowano bez formalnego udziału sekretarza, dopiero od numeru XXXII zostaje nim Daniel Słapek. W numerze XXXIV sygnowanym na rok 2014 funkcję redaktora naczelnego (a nie jak dotąd przewodniczącego komitetu redakcyjnego) obejmuje Jadwiga Waniakowa, sekretarzem redakcji zostaje Przemysław Dębowiak. Zmienia się też radykalnie skład komitetu redakcyjnego. Jego członkami zostają: Urszula Bijak, dotychczasowy przewodniczący Ireneusz Bobrowski, Bogumił Ostrowski i Piotr Żmigrodzki. Równocześnie obok komitetu redakcyjnego powstaje rada naukowa w międzynarodowym składzie: Maciej Grochowski, Karmen Kenda-Jeż, Zuzanna Topolińska, Sonja Wölkle, Pavol Žigo, którą w XXXVI numerze uzupełnią Stanisław Gajda i Bogdan Walczak. Od numeru XXXVII funkcję redaktora naczelnego pełni piszący te słowa, zaś w radzie redakcyjnej zasiadają: Monika Biesaga (sekretarz), Elżbieta Chrzanowska-Kluczevska, Ruprecht von Waldenfels i Piotr Żmigrodzki. Monikę Biesagę zmienia w roku 2019 Magdalena Król, którą w tym samym roku zastępuje Iwona Krawczyk, pełniąca funkcję sekretarza redakcji do dzisiaj.

Od początku istnienia czasopisma w każdym numerze najwięcej miejsca zajmowały oczywiście publikowane rozprawy. W „Polonikach” ukazywały się również recenzje. Współcześnie nie każdy numer je zawiera, ponieważ niestety jest to coraz mniej popularny typ wypowiedzi naukowej. Od czasu do czasu na łamach czasopisma pojawiają się też sprawozdania z wydarzeń istotnych dla środowiska językoznawczego, jak i notatki jubileuszowe i wspomnienia. Przez lata stałym elementem była także Kronika Instytutu Języka Polskiego PAN. Zaniechano jej prowadzenia, by podkreślić uniwersalny charakter czasopisma.

Zgodnie z założeniami „Polonica” ukazują się w formie rocznika. Stopki redakcyjne zdradzają opóźnienia w wydawaniu kolejnych numerów. Niewątpliwie opóźnienia te były spowodowane problemami finansowymi ostatniej dekady PRL. I tak zeszyt V, który nosi datę 1979, został wydrukowany w czerwcu 1980 r., zeszyt VI – w lipcu 1981 r. Taka roczna zwłoka utrzymała się do numeru IX. Numer X, noszący datę 1985, zszedł z prasy drukarskiej w roku 1987. I tak dwuletnie opóźnienie trwało poniekąd do połowy lat 90. XX w., kiedy wreszcie zaczęto umieszczać na okładce rok wydania zgodny z rzeczywistością. Z kolei kilkakrotnie w początku obecnego wieku wydano numery podwójne: XXII–XXIII, XXIV–XXV i XXVI–XXVII. Co ciekawe, dwa ostatnie tomy ukazały się w kolejnych latach 2005 i 2006.

